

Polski gang handlarzy niewolnikami przed brytyjskim sądem

5 czerwca 2018

Choć mogłoby się wydawać, że niewolnictwo we współczesnym świecie zostało już pożegnane, to jednak w rzeczywistości nadal istnieje. Niedawno w Wielkiej Brytanii rozpoczął się proces polskiego gangu, który zajmował się tym procederem.

Polski gang handlarzy ludźmi działał bardzo intensywnie i skutecznie. Ofiary przywożone były z Polski do Birmingham, gdzie mieli pracować w magazynach czy przy recyklingu. Na początku wszystko wyglądało tak jak trzeba, ponieważ rzekomi pośrednicy, którymi byli polscy cyganie pomagali swoim „pracownikom” zakładać konta bankowe, na które przychodziła ich wypłata. Zawsze jednak zakładano dwa konta: jedno oficjalne dla pracownika, a drugie dla pośrednika, który z czasem zaczął przejmować całą pensję swojej ofiary. Często też w „tajemniczych” okolicznościach ofiary gubiły dowody osobiste czy paszporty.

Gang handlarzy niewolnikami składał się w większości z Polaków pochodzenia romskiego, a przed sąd trafił dzięki zeznaniom 80 osób, choć szacuje się, że ofiar przestępców mogło być nawet 300. W gangu obowiązywał ścisły podział obowiązków. Osoby, które znajdowały się w Polsce zajmowały się rekrutacją – typowali ofiary, które najczęściej były bezdomne, bez pracy i w ogólnym kryzysie życiowym. Chodziło o osoby, które będą na tyle zdesperowane, żeby oferta pracy w Wielkiej Brytanii była dla nich „darem niebios”. Poszukujący ofiar często zwracali się do swoich sąsiadów, kolegów czy znajomych, ponieważ w ten sposób mieli większą wiarygodność.

Członkowie gangu, którzy znajdowali się w Birmingham zajmowali

się znalezieniem pracy i zabieraniem pieniędzy pracownikom. Z racji tego, że ofiary były zdesperowane i nie miały pieniędzy na bilet podróży do Wielkiej Brytanii oraz na utrzymanie się na samym początku, to ich cygańscy „pracodawcy” pożyczali im potrzebne środki. Zaznaczali jednak, że pieniądze potrąca im z pierwszej wypłaty. W ten sposób potrafili mieć swoje ofiary przez długie miesiące, a nawet zabierając im większość ciężko zarobionych pieniędzy. Często okazywało się, że polski pracownik zarabiał 250-300 funtów tygodniowo, ale otrzymywał z tego 20-30 pracując nieraz po 12 godzin dziennie.

Większość Polaków, która pada ofiarami handlarzy jest zbyt przerażona, żeby próbować uciekać. Do tego dochodzi brak znajomości języka, pieniędzy i miasta, ponieważ nie są oni zazwyczaj wypuszczani do miasta. Ci którym udaje się uciec mogą zwrócić się do organizacji Hope of Justice, która zajmuje się pomaganiem ofiarom współczesnego niewolnictwa. Jeden z pracowników tejże organizacji, Robert twierdzi, że pomógł już 278 osobom z Polski. Organizacja ta bowiem posiada swoje biura w wielu większych miastach Wielkiej Brytanii, a jej pracownicy pochodzą z nie tylko z Polski, ale i z innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Niewolnicy wykorzystywani są nie tylko jako pracownicy, ale także do pobierania benefitów, zasiłków, a nawet do wynajmowania mieszkań. Gangi chętnie poszukują też rodzin z dziećmi, ponieważ na nie są największe zasiłki.

Choć członkowie gangu stanęli przed sądem dzięki zeznaniom Polaków, to i tak zjawisko współczesnego niewolnictwa jest niestety bardzo częste. Szacunki organizacji pozarządowych mówią nawet o 25 mln ofiar tego procederu.

Źródło: PolishExpress.co.uk